



OBRADUJE OJA

44 sesja Rady Ministrów Organizacji Jedności Afrykańskiej, która poprzedziła rozpoczęcie w poniedziałek konferencji, na szczycie OJA, przyjęła kilka projektów rezolucji dotyczących politycznych i gospodarczych spraw kontynentu. Autoryzacja rezolucji zapobiegła postawie tych państw afrykańskich i innych krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, które wycofały się z igrzysk sportowych w Edynburgu.

Rezolucja w sprawie wykorzystania energii atomowej dla pokoju i rozwoju w Afryce zawiera m.in. zalecenie zwołania seminarium naukowców afrykańskich nt. roli atomistyki dla pokoju i postępu.

STRAJK POWSZECHNY W DELHI

Stolica Indii sparaliżowana w poniedziałek strajkiem powszechnym, do którego wezwała skrajnie prawicowa indyjska partia ludowa BJP. Demonstracja ta jest aktem protestu przeciwko zbrodniczej działalności terrorystów sikhijskich w Pendzie. Mimo apeli władz miasta o odstąpienie od strajku i niezaostrzenie sytuacji w Delhi, która było w sobotę widowiskiem pogromów, kierownictwo szowinistycznej, wielkohinduskiej BJP podtrzymało wezwanie do bojkotu sklepów, urzędów i środków komunikacji miejskiej kierując do akcji „ochotnicze powolki kontrolne”. Grupy te obrzucały kamieniami autobusy i wybijając szyby w witrynach zmuszali właścicieli do zamykania sklepów.

INCYDENT W ZAKŁADZIE JADROWYM

Na skutek poważnego podwyższonego promieniowania, w sobotę ewakuowano pracowników z jednego z budynków zakładu przerobki odpadów radioaktywnych Sellafield, znajdującego się w północnej Anglii. Zwiększoną radioaktywność wykryto przypadkowo podczas kontroli urządzeń.

Za granicą o spotkaniu W. Jaruzelskiego z rodziną amerykańską

Agencja zachodnie zrelacjonowała spotkanie przewodniczącego Rady Państwa PRL gen. Wojciecha Jaruzelskiego z młodą Ameryką polskiego pochodzenia Kimberly Kuzmą i jej młodszym rodzeństwem i rodzicami. W telefonicznej rozmowie z przedstawicielem agencji AP powiedział, że była to „wspaniała rozmowa” o historii Polski i warunkach w naszym kraju. „Przybyliśmy jako ambasadorowie w celu poznania autentycznej prawdy o Polsce. Dobrze było wysłuchać wersji generała, bo w Ameryce słyszymy tylko jedną stronę”. Gen. Jaruzelski „okazał się niezwykle miłym, serdecznym, przyjacielskim i głęboko myślącym człowiekiem”, a jego wypowiedzi bardzo różniły się od wersji przedstawianych w zachodnich doświadczeniach prasowych z Polski. Powinniśmy coś uczynić, aby pomóc narodowi amerykańskiemu w lepszym poznaniu rządu i narodu polskiego.

Indonezja

Afera dziennikarska

Indonezyjskie stowarzyszenie dziennikarzy domaga się śledztwa w sprawie 50 reporterów, którzy przyjęli łapówki za nieopublikowanie artykułu na temat „domu publicznego dla tzw. wyższych sfer który funkcjonował w jednej z dzielnic w południowej części Dżakarty.

Szef policji Mohammad Sanusi obiecał nie tylko wdrożyć śledztwo, ale również, jeśli zajdzie konieczność, podać nazwiska oskarżonych do publicznej wiadomości.

W trakcie obławy policjanci aresztowali tam 19

Przemówienie M. Gorbaczowa we Władywostoku

ZSRR proponuje konferencję helsińską dla strefy Pacyfiku

- Stosunki radziecko-amerykańskie i z Chinami
- Sprawa Afganistanu.

Sekretarz generalny KC KPZR Michaił Gorbaczow wyreczył w poniedziałek Order Lenina Władywostoku. Tym najwyższym odznaczeniem stolica radzieckiego Dalekiego Wschodu została uhonorowana za osiągnięcia w pracy.

W czasie wręczenia odznaczenia przywódcą radziecki wygłosił przemówienie, w którym wiele uwagi poświęcił sprawom umocnienia pokoju w regionie Azji i Pacyfiku.

Michaił Gorbaczow nawiał do odpowiedzi prezydent Reagana na radziecki i-

niejatywy pokojowe, wysunięte w czerwcu br. w liście radzieckiego przywódcy do prezydenta USA. Odpowiedź — stwierdził M. Gorbaczow — skłania do releksji. Zaczęliśmy ją studiować. Podejdźmy do niej z odpowiedzialnością i uwagą. Najważniejsze dla nas jest przede wszystkim to, czy zawarte w liście propozycje są zgodne z zasadą jednakowego bezpieczeństwa, czy pozwalają na podjęcie wspólnych, skutecznych decyzji w sferze zaprzestania wyścigu zbrojeń i niedopuszczenia do prze-

nieżenia go w kosmos. Na tej podstawie skonkretyzujemy nasze dalsze poczynania.

Sekretarz generalny poruszył również kwestię radziecko-amerykańskiego spotkania na najwyższym szczeblu. Opowiadamy się za takim spotkaniem — oświadczył — jednakże odrzucamy interpretację uzgodnień z Genewy, jako rzekomo sprzecznych z interesami państwa, odbijających się od obietnic, odbywania spotkań w przyszłości. Najważniejsze, co wówczas uzgodniłmy z prezydentem Reaganem i pod czym się podpisywaliśmy — to porozumienie o tym, że będziemy dążyć do normalizacji stosunków między ZSRR i USA.

Radziecki przywódca wskazał na zauważalną poprawę stosunków między ZSRR i Chinami. Związek Radziecki



NRD. Na międzynarodowym obozie pracy w Berlinie przebywa grupa kilkudziesięciu studentów z Polski, którzy pomagają przy budowlanej linii tramwajowej.

Posiedzenie Prezydium Rządu

- Zamówienia rządowe
- Programy operacyjne
- Staż zawodowy

Biuro prasowe rządu informuje: 28 bm. obradowało Prezydium Rządu.

W pierwszym punkcie obrad Prezydium Rządu przyjął projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie zamówień rządowych i programów operacyjnych.

Projekt przewiduje dostosowanie rodzaju i wielkości produkcji będącej przedmiotem zamówień rządowych i programów operacyjnych do

na najbliższych w roku 1987 potrzeb społecznych i gospodarczych.

W zakresie zamówień rządowych obejmujących inwestycje wprowadza się rozwiązania dyscyplinujące ich realizację. Przyjęto zasadę nierozszerzania skali zamówień rządowych w stosun

• Dokończenie na str. 2

Ruch związkowy po X Zjeździe PZPR

Liczymy na niepokornych i rzetelnych sprzymierzeńców

„Związki zawodowe powinny wywierać skuteczniejszy wpływ na politykę społeczno-gospodarczą państwa. Ale nie tylko i nawet nie przede wszystkim przez negocjacje i rozmowy z władzami, ale głównie przez inspirację do lepszej pracy przez tęplecie biurokratyzmu, z soboleństwa czy zwykłego niechlujstwa i bylejałości na wszystkich szczeblach i we wszystkich dziedzinach życia”.

Ten fragment referatu Alfreda Miodowicza wygłoszonego 28 bm. na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego OPZZ najlepiej charakteryzuje obecne akcenty w działalności ruchu związkowego po X Zjeździe PZPR.

Wobec akcenty, formy i metody pracy nie oznaczają zmiany priorytetów związku. Niemniej naczelna ich rola jest obrona interesów ludzi pracy, realizacja — w partnerskim współdziałaniu — celów społecznych uznanych przez partię w u-

• Dokończenie na str. 2

Prymas Polski powrócił z Włoch

28 bm. po dłuższej wizycie we Włoszech powrócił do kraju prymas Polski, kard. Józef Glemp. Na lotnisku Okęcie witali go biskup Kazimierz Romaniuk, pracownicy Episkopatu i kurii warszawskiej.

Obecny był kierownik Urzędu ds. Wyznań, min. Adam Zopataka. (PAP)

• Dokończenie na str. 2

Z ostatniej chwili

32 osoby zginęły i 140 zostało rannych w poniedziałek w wyniku eksplozji samolotu-pułki w wschodnim Bejrucie. Był to najtragiczniejszy tego rodzaju wypadek w Libanie w bieżącym roku.

• Dokończenie na str. 2

Ankieta CBOS

Prasa, telewizja i... plotka

Telewizja w ponad 85 proc. prasa w blisko 2/3, zaś radio w przeszło 50 proc. — to główne źródła informacji o tym, co dzieje się w kraju, wymienione przez uczestników ankiety pt. „Polityka informacyjna: prasa — telewizja — plotka”, przeprowadzonej w Br. przez Centrum Badania Opinii Społecznej.

Jest rzeczą godną uwagi, iż przeszło 34 proc. ankietowanych uznało wyłącznie oficjalne źródła masowego przekazu za „godne zaufania”. Za „niegodne zaufania” — za ponad 43 proc. wyrażono opinię o istnieniu zbliżności tego co one prezentują i ich własnymi obserwacjami.

Niewielkie okazały się różnice w pochyłości gazet codziennych. Zdecydowanie na czoło wysuwają się 3 dzienniki: „Trybuna Ludu” — 19,4 proc. czytelników, „Trybuna Robotnicza” którą czyta 10,1 proc. ogółu respondentów oraz „Express”

• Dokończenie na str. 2

Wielki sukces chóru Schola Cantorum Gedanensis

Gdański Chór Kameralny Schola Cantorum Gedanensis pod dyrekcją Jana Łukaszkiewicza odniósł wielki sukces na zakończonym właśnie trzecim Międzynarodowym Festiwalu Chórów Kameralnych w japońskiej miejscowości Takarazuka. Za wykonanie utworów kompozytorów klasycznych oraz współczesnych kompozytorów polskich — Andrzeja Koszewskiego i Romualda Twardowskiego — Schola Cantorum Gedanensis otrzymała wielką nagrodę festiwalu oraz najwyższe wyróżnienia w poszczególnych kategoriach — złote medale w kategorii zespołów mieszanych i w kategorii zespołów żeńskich oraz srebrny medal w kategorii zespołów męskich (złoty w tym roku nie przyznano).

Chór kameralny z Gdańska wyruszył na dwutygodniowe tournée po Japonii.

• Dokończenie na str. 2

Półroczne w ocenie GUS (sprawdził komputer)

Więcej zarabiamy i wydajemy

- Opóźnienia w budownictwie mieszkaniowym
- Wzrost wydajności pracy

Jak policzyli rachmistrze Głównego Urzędu Statystycznego, (wynik sprawdził komputer) w czerwcu 1986 roku było nas 37,4 mln osób. W miastach mieszkało 22,6 mln, a na wsi 14,8 mln obywateli. W pierwszym półroczu 1986 roku liczba urodzeń była mniejsza o ponad 20 tys. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. Odnotowano także mniejszą liczbę zgonów, żyjemy więc dłużej. Czy pomaga nam doskonała opieka lekarska? Raczej nie, bowiem każde 10 tys. rodaków uskarżających się na mniejsze lub większe dolegliwości może liczyć na pomoc... 5 dentystów i 19 lekarzy pozostałych specjalności, a także skorzystać z 57 łóżek w szpitalach.

Pleniadze zdrowia nie dają, ale... przeciętne wynagrodzenie miesięczne wyniosło w czerwcu 1986 — 22,7 tys. zł i, według rachunków GUS wzrosło w porównaniu z I półroczem ub. roku o 3,6 tys. zł. Ta część raportu GUS budzi zawsze wątpliwość. Weźmy jednak pod uwagę, że statystyk, licząc średnie wynagrodzenie miesięczne, interesuje się również naszymi „zaskórniakami”. Oprócz wynagrodzenia za czas przepracowany ustawowo liczone jest też wynagrodzenie za nadgodziny, za pracę w wolne soboty (okazują się, że chętnie przychodzimy w te dni do pracy), a także wypłaty z zysku przedsiębiorstwa, na-

• Dokończenie na str. 2

Zatroszczyli się wszyscy...

Rzadki przykład solidarności humanitarnej w obecnym czasie dała społeczność jugosłowiańska. Chodzi o siostry Czujak: Szima — obecnie 19 lat i Draženka (18), które w styczniu ub. roku spędziły 7 dni w kantonie Ladine, niedaleko Mostaru i cudem odnalezione, są dziś oficjalnie uznane za jedyne wśród ludzi, które przeżyły bez jedzenia i okrycia, w niskiej temperaturze tyle dni. Niestety — mimo wysiłków lekarzy, utraciły nogi.

Cała Jugosławia składała się i składa, aby zapewnić im normalne życie. Zapewniono im najlepszą opiekę lekarską, zakupiono na Zachodzie najnowsze środki protezy, zapewnio-

no zakończenie szkół zawodowych, które gwarantują im zarobki do końca życia.

Obu siostram przekazano klucze do domu jednorodzinnego, przystosowanego specjalnie dla ludzi niepełnosprawnych, poruszających się na wózkach, chociaż obie naprawdę uroczę — siostry poruszają się też swobodnie na nowoczesnych protezach. Wartość domu ocenia się oficjalnie na 70 mln dinarów, ale jego koszt budowy wyniósł wiele więcej. Nie chcą jednak podać nazwisk i kosztów ci, którzy społecznie pospieszyli z pomocą siostram — bohaterkom, rekordzistkom świata w tej niesolikalnej, tragicznej konkurencji.

• Dokończenie na str. 2



Jedni przyszli, by popatrzeć, inni coś kupić, sprzedać — jak to na jarmarku. Fot. Z. Kosycarski

Dni Gdańska-86 Spacerkiem po Jarmarku

Łatwo powiedzieć spacerkiem, nie wszędzie jednak jest to możliwe. Są miejsca gdzie przecisnąć się trzeba, a i postać w ogonku nie rzadko się zdarza. Zgiełk i tumult nieodłącznie towarzyszą tej barwnej imprezie jaką jest Jarmark Dominikański. Tegoroczny, piątnasty z kolei rozciąga się na blisko 8 hektarach powierzchni i są to przede wszystkim najpiękniejsze zakątki starego Gdańska.

W dniu takim jak wczoraj, gdy słońce skrzyło wody Motławy, spacer jej brzegiem, wzdłuż licznych straganów i stoisk rzemieślniczych było na pewno atrakcją, szczególnie dla

szli, modeliny i pawich piór. Srebrne brzośki i burzynowe korale. Są lampy ze skóry i odpuśtawo pierścienie (towar podaje sprzedawca), plastikowe w drewnie i drobna biżuteria w kasetkach ze szkłem, czerwonego krzyża, czyli w przenośnych apteczkach. Na Mariackiej pomysłowość liczy się przede wszystkim. Sprzedawca wahał się dla radiostetów (początkujących i zaawansowanych) opatrzył swe stoisko naukową sentencją Lamarcka członek nie używany zanika, dopisując myśl własną nie wykorzystany talent również. Sprawdź się więc człowieku jako radiosteta i kup to wahał! Producent zmaścianych muminków drukuje na ich pastelowych torsach zachęcające napisy: kis me, przylul mnie, sex is my hobby.

A na Szerokiej oblegane są nieprzerwanie stoiska uspołecznionych firm handlowych.

• Dokończenie na str. 2

Współpraca bratnich miast

Gdańscy harcerze na wakacje do Leningradu

Plac apelowy przed budynkiem Międzynarodowego Portu Lotniczego w Gdańsku-Rebiechowie, godz. 10. Mnóstwo ludzi: harcerze z biało-czerwonymi chustami i rodzice... Trwają ostatnie przygotowania przed uroczystym apelem pożegnania harcerzy Chorągwi Gdańskiej, którzy za kilka naciśnięciem przelotem dwoma samolotami czarterowymi „Aeroflotu” na 3-tygod-

niowy pobyt w pobliżu Leningradu. Obecni są przedstawiciele władz sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Mieczysław Chabowski i minister oświaty i wychowania — Joanna Michałowska-Gumowska, obecny jest konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Gdańsku — Walerij Szwlec.

Komendantka grupowania — hm PL Eugenia Firukowicz składa raport: „216 osób gotowych do odlotu!”

Joanna Michałowska-Gumowska w krótkiej wypowiedzi przypomniała tradycje, jakie łączą oba zaprzyjaźnione miasta Gdańsk i Leningrad. Mówiła o datującej się od dawna współpracy, w ramach której tak że i w poprzednich latach gdańscy harcerze wyjeżdżali na podobne obozy do Leningradu.

— Chciałabym, aby wasz pobyt w ZSRR był udany — stwierdziła m. in. — abyście poznali to piękne miasto o bogatych tradycjach rewolucyjnych, nawzięli nowe przyjaźnie. Życzę wam wielu dni pełnych słońca i radości oraz wielu nowych wrażeń.

• Dokończenie na str. 2

Kolejny dzień realizacji ustawy sejmowej

Coraz więcej osób opuszcza zakłady karne dzięki ustawie o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw.

Wzrosła liczba osób w wolności 775 osób. Ogółem zaś do 28 bm. włącznie, a więc w ciągu niespełna tygodnia, zakłady karne opuściło 3165 osób, które skorzystały z ustawy. Jest wśród nich 537 kobiet. Dobrodziejstwo ustawy zastosowano dotychczas wobec 28 osób, którym zarzucano przestępstwa przeciwko państwu lub porządkowi publicznemu, bądź też zgłoszono im one do organów ścigania ujawniając swą przestępczą działalność. (PAP)

Pogoda

Dziś będzie bezchmurnie lub zachmurzenie małe, rano lokalnie mgły. Temperatura rano +10 do +13 st. C., w ciągu dnia +2 do +28 st. C. Wiatr z kierunków zmiennych słaby.

Z Warszawy o sopockim festiwalu piosenki

(Od specjalnego wysłannika)

Wczoraj w Warszawie w Polskiej Agencji Interpress odbyła się konferencja prasowa z organizatorami XXIII Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie. Zapadła wreszcie decyzja kto będzie reprezentował Polskę na tej prestiżowej imprezie. Po wielu dyskusjach ustalono, że na scenie Opery Leśnej śpiewać będą: Danuta Błażejczyk (popieramy!) — opolska laureatka nagrody im. Karola Miśkiewicza i Beata Koziłkowska — opolska laureatka nagrody im. Karola Miśkiewicza. Andrzej Marzec z „Bajm”, Andrzej Marzec z „Pagartu” przedstawił też tegoroczne gwiazdy festiwalowe. Niemalże pewny jest występ Bonnie Tyler. Zapowiedzi są także Herreys, Karol Golt i Bad Blue Boys. W dniu polskim wystąpią polscy piosenkarze, których prezentujemy jako rodzime gwiazdy piosenki: Michał Bajor oraz Edyta Geppert. Od wielu ty-

godni sporna była kwestia konferansjerów. Ustalono, że koncerty prowadzić będą: Marek Niedźwiecki z Polskiego Radia a gospodarzami dwóch pierwszych dni i koncertu galowego będą Grażyna Torbicka i Tomasz Raczek. W dniu polskim, który

odbędzie się 22 sierpnia koncertem „gospodarzyć” będą: Bobumila Wonda i Marek Jędrzejko. Nowością festiwalową są znaczne zmiany regulaminowe, oraz studio filmowe, w którym przepro-

• Dokończenie na str. 2



Ofisowy wypoczynkowy w Goluniu Gdańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego. Fot. M. Zarzecki

Ład placowy

Do wybitnego lekarza, któremu „wysiadło” w pięciu ogrzewaniu akumulacyjne przycho-
dzą młody elektryk. Napra-
wia, inkasuje, rozgląda się
po mieszkaniu: a można
wiedzieć, kim pan jest? Le-
karzem. O! To ile też pan
zarabiał? No, około 20 ty-
sięcy. O, kurczę! To tyle
co ja...

„Nie ma bardziej wyra-
źnych mierników realizacji
zasad sprawiedliwości spo-
łecznej jak płace, ich po-
ziom i wzajemne relacje.
Praktyka nierządka uraga
społecznym zasadom
podzieli. Są w naszym kra-
ju wysokie dochody przy
małym nakładzie i niskich
efektach pracy. I na od-
wrot: rzetelny wysiłek, w-
nie osiągnięcia — nie za-
wsze gwarantują szwaga-
nie końca z końcem”. To
cytat z referatu KC PZPR
na ostatnim zjeździe partii.

Ogromna większość za-
trudnionych w naszym kra-
ju liczy na to, że reforma
gospodarcza zdynamizuje
płace wdrażając dynamizację
pracy. I tak dzieje się już
w tysiącach zakładów pra-
cy, tak już dzieje się czes-
to w pracy produkcyjnej. Nie-
stety, nie za często. W cy-
towanym już referacie po-
dano, że z szansy stwarza-
nia motywacyjnych syste-
mów plac nie skorzystało
dotychczas bardzo wiele za-
kładów pracy — aż 40
proc. pracowników w kra-
ju nie objęto do dziś takim
systemem. Produkcja, a
szczególnie, stwarza łatwiej
i szybciej możliwość wpro-
wadzenia systemów motyw-
acyjnych, w produkcji wkró-
ciło samo życie, będzie mu-
siało podkładać takie sys-
temy. Ale w oświacie, w

nauce, w służbie zdrowia,
w kulturze — kiedy i jaką
drogą mamy podjąć ku
motywacyjnemu systemowi
plac? Dyskusja na ten te-
mat najbardziej jest za-
awansowana w środowisku
nauczycielskim. Dyskusja,
ale nie konkretne propozy-
cje, bo o te właśnie naj-
trudniej z przyczyn nader
obiektywnych.

W roku ubiegłym Cen-
trum Badania Opinii
Społecznej podało wy-
niki bardzo skrupulatnych ba-
dań w środowisku intelligen-
cji. Pytano: co decyduje o
poziomym materialnej? Odpo-
wiedzi:

Andrzej Tumialis

władano: wykształcenie —
24 proc. odpowiedź, stano-
wisko, miejsce pracy w
strukturze władzy — 20
proc. odpowiedź, zawód, ro-
dzaj pracy — 11 proc. od-
powiedź, walory intelektual-
ne — 12 proc. odpowie-
dzi.

Powszechne niemal prze-
konanie o pauperyzacji za-
wodów intelektualnych, in-
tektualnych nie bierze się
w dodatku z „kompleksu
wzrostu”, z przekonania
„małe się należy więcej bo-
ża jestem wykształcony”. Bo
dla nader często dzieje o-
to, żeby nie mieć mniej o-
„niewyższalszego”, żeby
nie chciało tyle samo...

W tej samej ankiecie wy-
liczono średnie płace
(sprzed dwóch lat) w za-
wodach intelektualnych. Oto
ich wysokości: średni do-
chód nauczycieli — 12,8
tyś. zł, ekonomistów — 15,5
tyś. zł, lekarzy — 16,8 tys.

zi, inżynierów — 17,2 tys.
zł. Czyż w ogóle trzeba szu-
kać jakikolwiek porów-
nań, aby udowodnić, że są
to płace znajdujące się na
końcach wszelkich możli-
wych tabel placowych?

JAK już się rzekło, w
produkcji już wkrót-
ce będzie, powinno
być tak, że „zniknie” Inna
droga organizowania pracy i
ustalenia płacy niż za po-
średnictwem systemu mo-
tywacyjnego. Dyskusja na-
tomiasz, jak płacić w zawo-
dach intelektualnych, ciągle
ogranicza się do wylicza-
nia rozmiarów niespra-
wiedliwości, dysproporcji,
nieopłacalności nauki, myś-
lenia, inicjatywy, talentu,
kwalifikacji. W dodatku są
to dyskusje spontaniczne, z
przewagą życzeń nad kon-
cepcjami, wytykające im-
nym, dlaczego „oni” tyle
zarabiają, zamiast określać,
ile mam „ja” zarabiać i dla-
czego. Z jednej strony moż-
na się cieszyć, że dysku-
sja się toczy z taką pełną
swobodą — wyliczać i nar-
żekać każdy może, ile
chce. W radiu, w prasie, w
telewizji pełno nieustan-
nych wywodów na temat
placowego nieladu. Z dru-
giej strony, znając nasze za-
imowanie do nie kończą-
cych się dyskusji, na ich
wyniki możemy czekać za-
długo.

W cytowanym już refe-
racie powiedziano na ten
temat tak:

„Zapewnienie ładu pla-
cowego to problem nie tylko
dla gospodarzy lecz i spo-
łeczny, moralny. (...) Promo-
torom w jego upowszech-
nianiu powinna być par-
tia”.



W Jeździeckim Ludowym Klubie Sportowym w Sopocie od 1982 r. działa założona i prowadzona przez inż. Barbarę Kaszewicz młodzieżowa szkoła jeździecka. Podczas wakacji zajęcia odbywają się codziennie i chętnie widziane są też dzieci przebywające w Trójmieście na wakacjach. Na zdjęciu: podczas zajęć w szkole jeździeckiej. Fot. CAF Kraszewski

Stu nowych stomatologów z AMG

O „zachowawczej” w pełni lata

ZAKŁAD Stomatologii Za-
chowawczej Akademii
Medycznej w Gdańsku
opuszcza w tym roku około
setki świeżo upieczonych
absolwentów.

— Panie profesorze, jak ocenia pan stan wiedzy tej najmłodszej kadry stomatologów, na którą czekają dziś dziesiątki ośrodków zdrowia na terenie całego kraju? — pytam kierownika zakładu prof. dr. hab. Edwarda Wilka.

— Zapotrzebowanie jest ogromne, ale niestety, deficyt stomatologów jeszcze większy i mimo niezłych warunków jakie oferuje tzw. teren, pełne zaspokojenie potrzeb nie będzie jeszcze możliwe. A jeśli chodzi o przygotowanie nowych absolwentów do zawodu, to według mojej oceny jest ono dobre. Świadczą o tym wyniki egzaminów dyplomowych, które mimo trudnych warunków nauca-
czy i niewystarczające zaplecze to nasze główne bolączki. Bardzo dużemu wzrostowi liczby studentów nie towarzyszył równiejszy wzrost liczby etatów nauczycieli akademickich. W roku 1978 na I rok studiów przyjęto 54 kandydatów, w rok później — 66, a w ostatnich latach liczba ta osiągnęła 130—140 osób. W tym samym czasie przybył nam tylko jeden etat. W chwili obecnej mamy 12 etatów, ale poza tą obsługą brakuje nam 8.

Przez zakład przewija się ponad 300 studentów. Prowadzą zajęcia rano i po południu, na 4 etatach klinicznych. Do przygotowania tych świeżo upieczonych jest tylko 6 asystentów stomatologicznych. Osiągnięty został stan, w którym niemiłosiernie staje się dalsze prowadzenie i prowadzenie zajęć dydaktycznych, tym bardziej, że obecne zmiany w programie nauczania przewidują dalszy wzrost godzin przeznaczonych na przedmioty kierunkowe.

— W jaki sposób sytuacja ta wpływa na kształcenie studentów i pracę zakładu? — Łatwo się domyślić. Nie ułatwia ona ani nam, ani studentom pracy. Ale problem nie polega tylko na niedoborze kadrowych. W nie mniejszym stopniu sytuację utrudnia mała powierzchnia sal klinicznych, brak w sprzęcie i aparaturze. Powoduje to du-
żo zagęszczenie, na jedno sta-
nowisko przypadają najczęściej
dwie osoby, szybszemu
zużyciu ulega sprzęt.

— Na sprawne funkcyj-
onowanie zakładu wpływają też
odpowiednie środki finansowe,
które mają zapewnić niezbędny
sprzęt stomatologiczny. Czyżby
uczelnia nie była w stanie ich
dostarczyć? — Nie narzekamy
na brak środków finansowych.
Nie spotkaliśmy się dotąd z sy-
tuacją by kwestura nie pokryła
rachunków za sprzęt

czy materiały niezbędne do
realizacji zadań dydaktycz-
nych. I trudność polega na
tym, że do posiadania pieni-
dzy nie można kupić koniecz-
nego wyposażenia. Nasze za-
mówienia kierowane do Gdań-
skiego Przedsiębiorstwa Zaop-
atrzenia Leśnictwa „Cezeli”
nie są realizowane w wystar-
czających ilościach lub nie
realizowane w ogóle. „Cezeli”
może dzielić tylko to, czym
dysponuje. Zwróciliśmy się
bezpośrednio do producenta,
Fabryki Narzędzi Chirurgicz-
nych i Dentystycznych
MIFAM w Milanówku i mi-
mo, że fabryka nie prowadzi
detalicznej sprzedaży wy-
sykowanej to jednak spokoi-
li się za zrozumieniem. Na-
sze zamówienia, choć w ma-
łych ilościach, zostały zreali-
zowane łagodząc w ten spo-
sób dotkliwy brak.

— A mimo tych trudności
znana jest nie tylko w uczelni
i dywizyjna działalność ka-
ta naukowego.

— Trudności nie winnają
z obowiązków i nie powinny
hamować zapалу studentów.
Jeśli chodzi o pracę kole-
żki, to zrealizacja istniejącej
Zakładzie Stomatologii Za-
chowawczej Studenckiego Koła
Naukowego może wykażać się
znacznymi osiągnięciami. Je-
go działalność wielokrotnie
wyrażona szeregami nagród.
Między innymi w 1980
roku na Ogólnopolskim Sym-
pozjum Stomatologicznym
Kół Naukowych zajęła ona
pierwsze miejsce. Sukces ten
został powtórzony w bieżą-
cym roku. W maju w odby-
ły się podobne spotkania w Ło-
dźi, gdzie nasi studenci za-
jęli również pierwsze mie-
scisko. Na sukcesy zdobyła się
niezapomniana praca studentów.
Ten sposób jednak nie wy-
mianić głównego autora suk-
cesów — opiekuna koła, a-
djunkta zakładu dr. nauk me-
dycznych Barbary Góry.

— Wiadomo mi również, że
studenci stomatologii wezmą
udział w organizowanym w
sierpniu tego roku przez Pol-
ski Czerwony Krzyż obóz
dla studentów z uczelni Trój-
miasta.

— Rzeczywiście, Zarząd Wo-
jewódzki PCK zwrócił się do
uczelnia z apelem o zmobilizo-
wanie studentów AMG do
wzięcia udziału w obozie, któ-
rego celem, najogólniej mó-
wić będzie szerzenie pięk-
nych idei i wzajemnych przy-
chylności. Nie mieliśmy wątpliwości,
że tę pożyteczną inicjatywę na

leży wesprzeć. Asystent za-
kładu lekarz dentysta Miros-
ława Pełowska zebrała już
taką grupę, z którą jako o-
piekunka pojedzie na obóz.
Do obowiązków studentów
stomatologii, poza
uczestnictwem w pro-
gramie obozu, będzie należa-
ło szerzenie oświaty zdrowot-
nej wśród uczestników ob-
ozu oraz sprawowanie foch-
owej opieki nad dziećmi nie-
pełnosprawnymi.

— Zakład podjął się rów-
nież specjalistycznej opieki
nad chorymi na cukrzycę.

— W maju br. z inicjatywą
Zarządu Wojewódzkiego To-
warzystwa Chorych na Cuk-
rzycę odbyło się spotkanie
z przedstawicielami służby
zdrowia różnych specjalności.
Zaopiniowano tam o uspra-
wnienie opieki nad chorymi na
cukrzycę. Podjęliśmy ten o-
pel, ponieważ wymagają o-
ni troskliwości i fochowej opie-
ki lekarskiej.

— A co z wycieczkami?
— Większość pracowników
jest na urlopie (w innych
okresach nauczyciele akade-
micy z urlopow korzystają
nie mogą). Na okres wakacyj-
ny zaplanowany jest też re-
mont zakładu. Będziemy
chcieli, aby przebiegał on par-
tiami, tak byśmy mogli choć
w ograniczonym zakresie pro-
wadzić działalność usługowo-
leczniczą. Ponadto w okresie
wakacyjnym studenci odbywa-
ją praktyki programowe. Pra-
cownicy zakładu nadzorują
przebieg, a także kontrolują
praktyki odbywające w tereno-
wie jednostek służby zdro-
wia. Okres wakacyjny zosta-
nie także wykorzystany na
pracę naukową.

— W jakich barwach widzi
pan profesor najbliższą przy-
szłość — mówiąc z student-
ką — popularnie „zachowaw-
czej”?

— To zależy, co miałoby
być przedmiotem prognozy. Je-
śli chodzi o warunki nauca-
nia studentów — to w naj-
bliższych latach chyba nie
uda się radykalnie ich zmie-
nić. Będą nadal trudne. Jes-
tym jednak przekonany, że
nasi absolwenci, mimo trud-
ności, będą opanowali uczel-
nię, tak jak dotąd, dobrze
przygotowani do zawodu.

Rozmawiał:
**Krzysztof
Paternoga**

Mniej samochodów na asygnaty

SAMOCHOBY to temat... nerwo-
wy. Szczególnie dla tych,
którzy dokonali przedpłat na
„królówca” polskich szos —
„malucha”, bardziej do-
stojnego poloneza a tak-
że chcieli się stać się szczy-
śliwymi posiadaczami flato-
wskiego weterana obecnie
zwanego „FSO 1500”. Auta
te wydają się w Polmozb-
ylich z mniejszym lub więk-
szym opóźnieniem, spowod-
owanym nieregularnymi do-
stawami z fabryk — warsza-
wskiej i bielskiej.

Ille przybędzie ich w br. 7
90 tys. fiatów 126p dostar-
czy bielska FSM. Pozwoli to
wyrównać zaległości w
przedpłatach na rok 1985 i
umożliwi dostawę około
20—25 proc. „maluchów”
wylosowanych na rok bieżą-
cy. Zeraskich „FSO 1500”
na przedpłaty ma być wy-
danych około 20 tys. sztuk.
Tym samym wyrównane zo-
stanie zaległości roku minio-
łego i 40—45 proc. tegorocz-
nych. Tyle tylko szczęśliw-
ców otrzyma swoje samocho-
dy. W najgorszej sytuacji
są potencjalni właściciele
polonezów. W 1986 r. nie
zostaną odrobione zaleg-
łości. 1985 roku. Przewiduje
się że do klientów, którzy
wnieśli przedpłaty do PKO,
trafi tylko około 7 tys. sa-
mochodów, połowa obiec-
anych!

Amatorom czterech kółek
oczekującym na samochód z
przedpłaty pozostaje tylko
uzbroić się w cierpliwość i
uwierzyć oświadczeniu dy-
rektora PKO, a ściślej Naro-
dowego Banku Polskiego, że
pracownicy obu firm czuwa-
ją nad realizacją przed-
płat. Mimo różnorodnych na-
ciszków nie wydano dotąd
zgody na śladne przyspiesze-
nie przedpłaty. Kolejka ob-
wieszają w równym stopniu
wszystkich oczekujących. Je-
żeli komuś udało się w ja-
kiś sobie tylko znany spo-
sób uzyskać uprawnienia do
odbioru samochodu poza ko-
lejkę, to bank biorąc usta-
lona (wylosowaną) listę ko-
lejności i tak nie dokona
przelewów gotówki na konto
Polmozbysty. A bez plenie-
dy realizacji zobowiązań
PKO i Polmozbysty braku-
je jeszcze ponad 730 tys. wo-
zów. Bardzo ostrożnie oce-

niając dopiero w latach
1991—1992 zostaną wyko-
nać przedpłaty z 1981 roku.

Co poza tym na samocho-
dowym rynku?

Polmozbyst spodziewa
się w tym roku dostaw rad-
zieckich fiat 2105 i 2107 —
łącznie 7 tys. sztuk, więk-
szość przeznaczona do sprze-
dania w eksporcie wewnątrz-
nym za dewizy. Ze Związku
Radzieckiego nadejdzie róż-
nież tysiąc zaporobów a z
NRD 3,7 tys. trabantów oraz
8,4 tys. wartburgów. Nie
przewiduje się natomiast za-
kupu rumuńskich dacli, a
rozrywowy w sprawie importu
coś jeszcze trwać. Jeżeli
zakończą się pomyślnie otr-
zymanymi z Czechosłowacji
około 3 tys. tych samocho-
dów.

Na przedpłaty wydane do
tęczych w Polmozbystach
ponad 450 tys. wylosowa-
nych samochodów. Do peł-
nej realizacji zobowiązań
PKO i Polmozbysty braku-
je jeszcze ponad 730 tys. wo-
zów. Bardzo ostrożnie oce-

KRZYSZTOF ŻAK

Techniczna eksploatacja statku

**Stowarzyszenie Starszych
Mechaników Morskich** w
Gdyni (z pomocą finansową
Tow. Ubezpieczeń i Reaseku
Raju „WARTA”) wydało ostat-
nio nr 17 zeszytu szkolenia
wgo poświęconego „Zagad-
nieniom z technicznej eks-
ploatacji statku, zabezpiecze-
nia przeciwpożarowego, zda-
ności statku do żeglugi i or-
ganizacji pracy”. Składa się
on z trzech bloków tem-
atycznych — pierwszy ma
charakter typowo zawodowy,
w drugim omówione zo-
stały niektóre problemy z
zakresu organizacji pracy,
prawa pracy, bezpieczeń-
stwa żeglugi i so-
cjologii. Blok trzeci stano-
wią dwie biografie starszych
mechaników, oraz ministrow-
nik nazw stanowisk pracy
na statku w językach: an-
gielskim, szwedzkim, nie-
mieckim, francuskim i hisz-
pańskim.

Na tematy ściśle specjal-
istyczne piszą autorzy: S.
Rutkowski, S. Ciesielski, A.
Balcerski, A. Karpowicz, J.
Gluch, A. Wlewińska, R. Ge-
ka, A. Kubiak, E. Jabłoński,
L. Rezier, J. Z. Piłatewicz
(praca ta zasługuje na osob-
ne omówienie, do czego po-
wrócimy). Hanna Olewa-
czak opracowała biografie:

M. L.

Prawo na co dzień

Cudzym kosztem

MODNA w okre-
sie powojennym
tendencja do wy-
poczynku na lo-
nie natury spra-
wiła, że coraz więcej rod-
ków zaczęło przejawiać
chęć posiadania działki, a
na niej altany, domki let-
niskowe, jeśli już nie o-
kazali „dacy”. Przybyło
więc ich wcale nie mało,
zwłaszcza, w ostatnich 10—
15 latach, stanowiąc ro-
znocześnie swobodną bazę
reakcyjną, gdzie sporo ro-
dzin spędza nie tylko week-
endy, ale bywa, że i całe
urlopy. I tak to już jest,
że im gospodarz części
korzysta ze swojej letnisk-
owej „chaty”, tym więcej
gromadzi w niej sprzęt,
dobytku, nie zawsze jed-
nak dbając o należyte za-
bezpieczenie mienia, zwa-
żając w okresie pourlopo-
wym, a więc od jesieni do
wiosny. Korzystają wów-
czas z okazji — i to nawet
dość często — wszelkiego
autoramentu złodziei i wia-
mywacze, dostają się do
wnętrz domków, a nastep-
nie wynoszą z nich nie tyl-
ko co kosztowniejsze przed-
mioty. I tak to okradanie
domków letniskowych
stało się niemal plagą spo-
łeczną — znaczne są także
straty materialne ponoszone
przez właścicieli, a funk-
cjonariusze MO i PZU ma-
ją w związku z tym wiele
dodatku roboty. Dlatego
też coraz szerzej trakto-
wani są sprawcy tych
przestępstw.

Wyrok ten zaskarżył jed-
nak rewizja nadzwyczajną
i to na niekorzyść oskar-
żonego, minister sprawied-
liwości, domagając się za-
rezenie, domagając się za-
rezenie Bernardowi F.
kary 5 lat pozbawienia wol-
ności oraz 100 tys. zł grzy-
wny.

Sąd Najwyższy uznając
rewizję nadzwyczajną za
zasadną, zaskarżony wyrok
zmienił w ten sposób, że
podymował karę pozbawie-
nia wolności do 5 lat, a ka-
rę grzywny do 50 tys. zł,
zarządzając jednocześnie
ogłoszenie wyroku w prasie.

Zmianę wyroku SN ura-
dował następująco:
Oskarżony Bernard F. ma
negatywną opinię. Nigdzie
nie pracował, nadużywał al-
koholu, prowadził pasywny
tryb życia. Ostatnią karę 3
lat pozbawienia wolności
został odbył w calosci w o-
kresie od 17 maja 1979 r.
do 17 maja 1982 r. Wynika
więc z tego, że dotychczas
stosowane środki nie speł-
niły swej roli wychowawczej,
że oskarżony jest przestęp-
cą niepoprawnym, nie może
zatem wobec niego wcho-
dzić w grę pobłażliwość są-
du.

CZYN, jakiego dopu-
ścił się oskarżony,
nosi cechy znacznej
szkodliwości społecznej,
zwłaszcza z uwagi na nag-
minność przestępstw tego
rodzaju. Przestępstwa kra-
dzieży i kradzieży z włama-
niami stanowią około jednej
trzeciej ogółu stwierdzo-
nych przestępstw. Świadczy
to o istniejącym zagrożeniu
przestępczością tego rod-
zaju i konieczności wzmo-
żenia ochrony tej sfery dóbr
społecznych i indywidual-
nych w związku z czym u-
zasadnione jest karanie
sprawców przestępstw tego
rodzaju z całą surowością,
zwłaszcza w wypadku usta-
lenia powrotu sprawcy do
przestępstwa.

Uwzględniając ponadto
cele represyjno-wychowaw-
cze oraz cele w zakresie
społecznego oddziaływania
wyroku, uznać należy, że
właściwą do stopnia zawi-
nienia oskarżonego oraz po-
porcjonalną do rodzaju po-
pełnionego przestępstwa bę-
dzie kara 5 lat pozbawienia
wolności oraz grzywny w
wysokości 50 tys. zł.

Sąd Najwyższy nie po-
dzielił poglądu co do wyso-
kości grzywny, gdyż przed
oskarżonym istnieje perspek-
tywa długiego pobytu w
zakładzie karnym, gdzie mo-
żliwość zarobkowania są o-
graniczona, a sytuacja ma-
terialna oskarżonego jest a-
ktualnie równa „zeru”. O-
rzeczona grzywna i więk-
szona do wysokości 50 tys.
zł spełnić powinna właści-
wą dolegliwość, a ogłosze-
nie wyroku w prasie prze-
wencji ogólną urealni.

Tyle z uzasadnienia wy-
roku Sądu Najwyższego.

STOSOWANIE suro-
wych represji karnych
przy tego rodzaju prze-
stępstwie niewątpliwie wpły-
nie hamując na potencjal-
nych innych sprawców, po-
niwając jednak — jak mó-
wi przysłowie — okazja
stwarza złodzieja, dlatego
sami właściciele domków



Z wiatrem w zawody... Fot. M. Zarzecki

Lato na Wybrzeżu

DZIS PROPONUJEMY:

Na estradzie przy Długim Targu

Jak już zapowiadaliśmy, w sobotę 24 września 1986 r. użnł Bernard F. za winnego tego, że w nocy z dnia 17 na 18 maja tegoż roku na terenie pracowniczym ogród-
ków działkowych, po uprzednim wybiściu szyb w domkach letniskowych, za-
brał w celu przywłaszczenia — na szkodę Władysława K. torbę plastikową i róż-
nokuchenny, na szkodę Jany P. konserwy, dwie but-
ki piwa, butelkę wina do mowej produkcji, a na szko-
dę Haliny S. radio, „Alma”,
młynek do kawy, miazę me-
talową, reżnik, maszynę kę do golenia, konserwę mi-
ęsną, dwie paczki kawy natu-
ralnej i butelkę lakieru do
włosów. Czynu tego dopu-
ścił się w warunkach re-
cydywy.

Sąd Rejonowy skazał za-
ten czyn Bernarda F. na ka-
rę 2 lat pozbawienia wolno-
ści, 15 tys. zł grzywny o-
raz orzekł nadzór ochronny
na okres 5 lat, zobowią-
zując oskarżonego do pow-
strzymywania się od nadu-
żywania alkoholu.

Na dziedzińcu Katowni

Kto nie wi-
dział progra-
mu Teatru
Śnów i TAKO
może je o-
bajtać jesz-
cze dziś. Widowiska pod
murami Katowni rozpacy-
niają się o 16.30 paradą
uliczną, potem „Clowna-
da”, a na zakończenie o
18.30 spektakl Teatru
TAKO „Interwencja”.

Chór z RFN

Trwają IX
Międzynarodowe Spot-
kania Chóralne Gdańskie
1986. Kolejny
koncert odbędzie się dziś
(29 bm.) o godz. 19 w
Ratuszu Staro-gdańskim.
Wystąpi chór mieszany

„Westphalisches Vocalen-
semble” z Guterloh (RFN),
laureat głównej nagrody
na Międzynarodowym Fe-
stiwalu Pieśni Chóralnej
w Międzyzdrojach w 1978
r. Dyrygent Hermann Kre-
utz. W programie m. in.
Bach, Brahms, Bruckner,
Shütz i Diestler.

Cotton Club

Nowy Jork z końca lat
dwudziestych naszego
stulecia. Wielowiękła
wa akcja zbiegająca się
w legendarnym „Cotton
Club”. Świat artystów i
gangsterów, alkohol,
krwawe porachunki i sprze-
dajne dziewczyny. Do te-
go wspaniałą muzyka. Mo-
żemy to oglądać codzien-
nie do 3 sierpnia i godz.
21 na pokazach przedpre-
mierowych w kinie „Lenin-
grad”. Reżyserem jest F.
Coppola, znany z takich
obrazów jak „Ojciec
chrzestny” i „Czas opoka
lipsy”.

Koncert organowy

Podobnie, jak w ubiegłych
latach, tak i w tym ro-
ku organizatorem festi-
walu organowego w Oli-
wie jest Państwowa Ope-
ra i Filharmonia Bałtycka
w Gdańsku. Dziś, 29 bm.
o godz. 20 w katedrze o-
liwskiej odbędzie się już
piąty koncert XXIX Mię-
dzynarodowego Festiwalu
Muzyki Organowej. Soli-
stą będzie młody polski
organista, absolwent wro-
clawskiej PWSM z klasy
dac. R. Szczyńskiego —
Henryk Gwardak. Wystę-
pował już na wszystkich
polskich festiwalach muzy-

Starym traktem

Wspaniałym
relaksem za-
pewne bę-
dzie to krótko-
trawa wycieczka z Oliwy
(zielnym szlakiem) do
Samborowa i stąd (bez
szlaku) na Polanki. Pro-
wadzą tędy niegdyś sta-
ry trakt łączący Gdańsk
z Oliwą, przy którym, gło-
wnie w XVIII w., powsta-
ły dwory (oznaczone póź-
niej numerami od I do
VII) i przylegające do nich
parki. Powodujemy wśród
lasów, dolinkami, które są
dość płytkie, krótkie i wą-
skie, ale za to jest ich
sporo. Trasa oblicuje więc
w liczne podajęcia i zej-
ścia.

Wędrowkę zaczynamy
w Oliwie, niebawem wcho-
dzimy na wysoczyznę wą-
skim podnóżkiem od-
gałęzieniem, zwany za-
kłęsy. Zanim jeszcze wej-
dziemy do lasu, mijamy
charakterystyczny dom
kół robotniczych z ubie-
głego wieku. Pierwsza na-
sze podejście kończy się
na grzbiecie łączącym po-
łożoną na opadł Władę
z najwyższą w tym re-
jonie Głowicą. Oba te
wzniesienia są również
znane jako Wzgórza War-
townie lub Stróżnica i
Wzgórza Trzech Panów.
Zielone znaki prowadzą
następnie do sporej dolin-
ki przy Dworze IV, a po-
tem do następnej, mniej
wielkiej, na wysokości Dworu
V. Na ostatnim odcinku
wędrowki pokonujemy
dwie „grzyble”: jeden —
trasą po I przed Dolną
Zieloną i drugi starym
garbem między nią a
liną Samborowa. Dnem
tej ostatniej, nazwanej tak
na cześć księcia Samba-
ora I, biegnie przedłu-
żenie ulicy Abrahama, któ-
ra prowadzi przez teren
Dworów VI i VII na Polan-
kach. Tędy zjeżdżamy do
ul. Wita Stwosza i linii
tramwajowej.

Źródła: T. Grusz-
czyński, A. Raszejka: „Wy-
poczynki mieszkańców
Trójmiasta”.

